



PSZCZELARSTWO, PSZCZELARZE I PSZCZOŁY na terenie Gminy Krościenko Wyżne

Wydano z okazji konferencji pszczelarskiej 30 marca 2019 roku
jako dodatek prasowy do miesięcznika Dębina

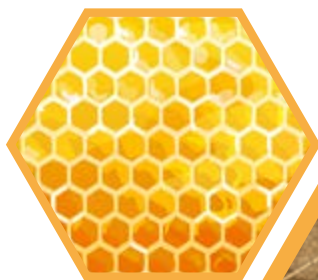


Wstęp

Tematyka pszczelarska zyskuje ostatnio na znaczeniu z uwagi na zagrożenia, jakie niesie cywilizacja dla pszczół. Te z kolei warunkują trwanie naszego ekosystemu przyrodniczego, a więc w pewnym uproszczeniu istnienie cywilizacji w ogóle. I wcale tu nie chodzi o miód, ale o rzecz ważniejszą dużo, a mianowicie rolę pszczół jako zapylaczy wielu gatunków roślin istotnych dla funkcjonowania całości przyrody.

Świadomość tego faktu wcale nie jest powszechna, stąd ciągle wysiłki ludzi czujących brzemień odpowiedzialności za stan przyrody w tym jednym ważnym elemencie jakim jest przetrwanie pszczół.

Temu też służyć ma konferencja zorganizowana w Gminie Krościenko Wyżne 30 marca 2019 roku. Jej organizatorzy chcą tą skromną publikacją przypomnieć o tradycjach pszczelarskich w naszej okolicy i zachęcić tym samym innych do podjęcia pszczelarskiego rzemiosła. Serdecznie zapraszamy!



Rok 1908. Nauczyciel Jan Józefowicz (z lewej) w swojej pasiece obok szkoły. Druga osoba to prawdopodobnie dr Tomasz Żywiec (fot. arch. Dębiny)

Powierzchnia Gminy Krościenko Wyżne wynosi 16,3 km i z uwagi na fakt, że posiada ona kształt zbliżony do prostokąta, pszczoły z pasieki usytuowanej w środku tego terenu mogą teoretycznie penetrować cały jej obszar. Optymalna odległość lotu pszczoły pożytek to promień ok. 1,5 km. W przypadku braku nektaru na tym obszarze, pszczoła w poszukiwaniu pokarmu jest w stanie polecieć nawet 5 km od swojego ula.

W Gminie Krościenko Wyżne według statystyk powierzchnia gruntów rolnych to 94% obszaru gminy, a powierzchnia lasów to tylko 2% obszaru. Ze wschodu na zachód przez gminę przepływa rzeka Wisłok. Tereny przyrzeczne są z reguły dla pszczół bardzo dobrym pastwiskiem. Charakteryzują się mnogością rosnących tam drzew, krzewów i innych roślin miododajnych. Są to tereny obfite w wilgoć, dlatego rosnące tam rośliny wydzielają dużo nektaru. Nad Wisłokiem znajdują się resztki przydworskiego parku, który ze względu na dużą ilość drzew miododajnych jest atrakcyjnym terenem dla pszczół. „Dębina duża” i „Dębina mała” ze względu na brak drzew iglastych nie są obszarami spadziującymi, ale jako teren o dużej bioróżnorodności, są atrakcyjne dla innych owadów. Z kolei w małej enklawie leśnej tzw. „Księżym lesie”, rośnie sporo młodej jodły, która może być w przyszłości źródłem cennej spadzi jodłowej.



Pasieka w Dębinie



Miód leśny





Pasieka w Dębinie



Pasieka w Dębinie



Miód ze spadzi
jodłowej

Pola uprawne, które w większości stały się zakrzaczonymi ugorami są dla pszczoł dość atrakcyjne, jednak większej ilości nektaru im nie dostarczają. Na niewielkich obszarach siany jest rzepak, który dostarcza pszczołom dobrego wiosennego pożytku. W lepszej sytuacji znajdują się pasieki ustawione na terenie Pustyn. Sąsiedztwo dużego kompleksu leśnego w Targowiskach daje pszczołom możliwość zebrania obfitego pożytku ze spadzi jodłowej. Również pszczoły tam ustawione mają dostęp do dużych ilości rzepaku w sąsiadujących gminach. Centrum gminy jest terenem gęsto zabudowanym o rozwiniętej infrastrukturze, gdzie pszczoły nie mają nic do roboty. Jak więc możemy ocenić teren Gminy Krościenko Wyżne pod względem zasobności nektarowo-pyłkowej, atrak-

cyjności dla pszczół i wydajności miodowej? Gminę można podzielić na część południowo-zachodnią, średnio zasobną w pożytki pszczele i bogatą w pożytki część północno-wschodnią. Ogólnie można ująć, że teren gminy jest średnio zasobny w pożytki pszczele a jednocześnie dość mocno przepyszczelonym. Pszczelarze zrzeszają się w kołach należących do struktur Polskiego Związku Pszczelarskiego. Właściciele pasiek znajdujących się w gminie należą do Koła Pszczelarzy w Krośnie (6 osób) i Koła Pszczelarzy w Korczynie (6 osób) zaś 8 osób to pszczelarze niezrzeszeni.

Łącznie na terenie gminy jest ponad 200 rodzin pszczelich, natomiast 150 pni należących do pszczelarzy z Krościenka Wyżnego ustawionych jest w innych terenach, z reguły na działkach Lasów Państwowych.

Jak układa się na pszczenie w Gminie w odniesieniu do obszaru kraju i województwa?

Ilość rodzin pszczelich na 1 km²:

- Polska – 5 rodzin pszczelich na 1 km²
- Podkarpackie – 8,6 rodziny/1 km²
- Gmina Krościenko Wyżne – 12,5 rodziny / 1 km²

Jak widać teren Gminy Krościenko Wyżne jest mocno napszczelony.

Na tym terenie pszczoły zbierają różnorakie odmiany miodu:

- wielokwiatowy,
- mniszkowy,
- rzepakowy,
- akacjowy,
- lipowy,
- spadziowy,
- nawłociowy.

Średnia wydajność miodu w Polsce z rodziny pszczelej w pasiece stacjonarnej to 13,5 kg. Z powodu dużego napszczelenia w gminie możemy przyjąć, że średnia wydajność krajowa pokrywa się z wydajnością naszych pasiek. W ciągu roku z terenu gminy pszczoły zbierają średnio ok. 2,7 tony

miodu. Przy średnim spożyciu miodu w Polsce ok. 1 kg na mieszkańca kraju, pszczoły zbierające miód na naszym terenie pokrywają 50% średniego zapotrzebowania mieszkańców gminy.

Jak wygląda struktura pasiek w Krościenku Wyżnym?

Średnia wielkość pasieki w kraju to 22 rodziny pszczele. W Gminie Krościenko Wyżne średnia wielkość pasieki będącej w posiadaniu jednego pszczelarza to 18 rodzin pszczelich, licząc razem z rodzinami, które stacjonują poza terenem gminy.

Pszczelarze w Gminie Krościenko Wyżne:

1. Jan i Marek Barzyk
2. Jan Bednarz
3. Krzysztof Bystrański
4. Wojciech Gaj
5. Stanisław Janusz
6. Grzegorz Jurczak
7. Stanisław i Piotr Kielar
8. Stanisław Omachel
9. Jan Omachel
10. Wojciech Pelczar
11. Antoni Pelczar
12. Tadeusz Pelczar z Pustyn
13. Tadeusz Pelczar z Krościenka Wyżnego
14. Adam Zygarowicz
15. Jan Zygarowicz
16. Kazimierz Zygarowicz
17. Marcin Zygarowicz
18. Władysław Zygarowicz



Moneta z pszczotą

20-złotową srebrną monetę z wizerunkiem pszczoły miodnej wyemitował w 2015 roku Narodowy Bank Polski.

Pszczelarstwo w Pustynach

Historia pszczelarstwa na terenie Pustyn

Brakuje informacji pisanych związanych z historią pszczelarstwa w Pustynach. Bazując na przekazach ustnych należy przyjąć, iż już w okresie międzywojennym w Pustynach było kilku gospodarzy, którzy zajmowali się pszczelarstwem. Jednym z nich był Stanisław Misiewicz, który około 1925 r. wraz z doktorem Franciszkiem Lorenssem założyli pasiekę zlokalizowaną w dwu miejscach. Stanisław Misiewicz ulokował swe ule obok domu rodzinnego żony Zofii (obecnie to ul. Graniczna w Pustynach). Pasieka liczyła 5 uli typu słowiańskiego i pozostała w tym miejscu do dnia dzisiejszego. Natomiast Franciszek Lorens wybrał posesję Gerwazego Lorensa na tzw. „Podgórzu”. Dalszy rozwój pasieki Stanisława Misiewicza wiązał się z budową tzw. pawilonu, w którym mieściło się 12 uli.

Z czasem pasieka rozrastała się i już w latach 30. XX w. liczyła około 30 pni. Niewygodne ule słowiańskie sukcesywnie zastały zastępowane ulami drewnianymi typu Dodanta. Od 1946 r. Władysław Pelczar po ślubie z córką Stanisława Misiewicza, zaczyna zajmować się pasieką, pomagając teściowi w pracach pszczelarskich, zresztą ten temat nie był mu obcy, ponieważ jego ojciec posiadał kilka pni. Po śmierci Franciszka



Pawilon od wewnątrz





Widok pawilonu

Lorensa, Stanisław Misiewicz przejął jego pasiekę i przewiózł ule obok swojego domu rodzinnego, powiększając swoje gospodarstwo do około 70 pni. Stan ten utrzymywany był przez dłuższy okres na tym samym poziomie, aż do śmierci Stanisława Misiewicza w 1982 r. W tym też roku pasieka przechodzi w ręce zięcia Władysława Pelczara, który z powodzeniem zajmuje się pszczelarstwem przez następnych kilkadziesiąt lat, utrzymując stan liczebny pasieki.

Po 2005 r. ze względu na podeszły wiek, powoli pan Władysław zmniejsza liczebność pasieki i w 2013 r. ma ona 30 pni. W pracach pomagają mu synowie Jerzy i Tadeusz oraz zięć Jan Jamroga. Fascynacja pszczołami skłania syna Jerzego Pelczara do założenia własnej pasieki, która zostaje przeniesiona do Krościenka Wyżnego do miejsca zamieszkania właściciela. Zięć także zakłada własną pasiekę i lokuje ją na obrzeżach lasu w Zalesiu.

W 2014 r. umiera Władysław Pelczar, a pasieka przechodzi w ręce syna Tadeusza Pelczara. Natomiast pasieka Jana Jamrogi, po jego śmierci, przejęta zostaje najpierw przez syna, któremu w pracach pasiecznych przez 3 lata pomaga Jan Omachel i mniejszym zakresie Kazimierz Zygarowicz. W 2017 r. ze względu na trudności właściciela z dojazdem, pasieka zostaje przekazana Krzysztofowi Bystrańskiemu, mężowi najmłodszej córki Władysława Pelczara – Małgo-



rzaty. Z uzyskanych informacji wynika, że pszczelarstwem w Pustynach w mniejszym zakresie (pasieki złożone z kilku lub kilkunastu uli) zajmowali się po II wojnie światowej nieżyjący już Tadeusz Kołodziejczyk oraz będący dziś w podeszłym wieku Eugeniusz Kuźnar i śp. Jan Zygarowicz. Pasieka Tadeusz Kołodziejczyka funkcjonowała do 2018 r. i przez ostatnich kilka lat w pracach pszczelarzowi pomagała córka Anna Bargiel. W 2018 r. pasieka zastała sprzedana. Pan Eugeniusz Kuźnar w ostatnich latach ze względu na stan zdrowia zrezygnował z działalności pszczelarskiej. Jan Zygarowicz prowadził pasiekę przez około 30 lat w okresie 1950-1980. Pasieki wyżej wspomniane znajdowały się przy zabudowaniach mieszkalnych właścicieli i składały się z drewnianych uli własnej konstrukcji przeważnie typu warszawskiego.

Zmniejszająca się różnorodność upraw, liczne nieużytki, likwidacja sadów oraz choroby nękające pszczoły, a także zwiększony udział środków chemicznych w uprawach, powodują poważne zagrożenia gospodarki pasiecznej na naszym terenie.

Obecnie pszczelarstwem zajmują się następujące osoby:

Tadeusz Pelczar – od 2014 r. członek Związku Pszczelarskiego w Korczynie. Pasieka składa się z 20 uli drewnianych typu Dondant. Umiejscowiona jest w ogrodzie rodzinnego domu przy ul. Granicznej.

Jan Omachel – od 2009 r. członek Związku Pszczelarskiego w Korczynie. Pasieka założona w 2006 r. obecnie składająca się z 21 uli drewnianych korpusowych typu wielkopolskiego, zamieszkałych przez pszczoły rasy kraińskiej. Swoją przygodę z pszczołami rozpoczął poprzez kup-



Widok pasieki Tadeusza Pelczara



*Pierwsze ule – początek
pasieki Jana Omachla*



*Widok pasieki Jana
Omachla*



*Widok na pasiekę Krzysz-
tofa Bystrańskiego*

no 2 szt. uli drewnianych, wielkopolskich, które stały przy zabudowaniach gospodarskich rodzinnego domu.

Po pierwszych niepowodzeniach, w następnym roku dokonuje zakupu 3 uli i od tej pory pasieka z roku na rok zaczyna się powiększać. Zostaje też przeniesiona na teren pól uprawnych ok. 500 m od najbliższych zabudowań i ok. 700 m od lasu w Targowiskach.

Do pszczelarstwa zachęcił go wuj Bronisław Jurczak, który od kilkudziesięciu lat prowadzi małą, amatorską pasiekę w Skarżysku Kamiennej. Pozyskiwane miody to miody rzepakowe, wielokwiatowe oraz spadziowe.

Krzysztof Bystrański – od 2016 roku członek Związku Pszczelarskiego w Korczynie.

Pasieka znajduje się na granicy lasu w Zalesiu i składa się z 20 drewnianych uli typu Dodant.

Władysław Zygarowicz – od paru lat wraz z synem Piotrem zajmują się pasieką składającą się z ponad 20 pni. Kilka uli pozostawiono na swojej posesji obok lotniska, zaś pozostałe znalazły miejsce na terenach leśnych Dukielszczyzny.

Stanisław Omachel – od 2017 r. członek Związku Pszczelarskiego w Korczynie. Pasieka składa się z kilku drewnianych uli różnych typów i zlokalizowana jest w ogrodzie przy zabudowaniach gospodarskich. Z niewielkimi przerwami funkcjonuje od momentu założenia tj. 90 lat XX wieku.

Kazimierz Zygarowicz – od 20 lat prowadzi małą amatorską pasiekę składającą się zwykle z około 5-7 uli typu warszawskiego. Pasieka zlokalizowana jest w przydomowym ogrodzie.

Grzegorz Jurczak – od czterech lat prowadzi pasiekę usytuowaną obok budynku mieszkalnego składającą się z kilkunastu uli drewnianych typu wielkopolskiego.

Jan Zygarowicz – pasieka założona w latach 90. ubiegłego wieku, pierwotnie umiejscowiona w ogrodzie przy zabudowaniach właściciela. Dzisiaj pasieka składa się z kilku uli drewnianych własnej konstrukcji i posadowiona jest w zagajniku w niewielkiej odległości od budynku rodzinnego.

Stanisław Janusz – pasieka zastała założona kilka lat temu, w skład której wchodzi około 10 uli typu wielkopolskiego. Jest ona usytuowana w ogrodzie przylegającym do budynku mieszkalnego i wykorzystywana jest na własne potrzeby.

Marcin Zygarowicz – przejął zamiłowanie do pszczelarstwa po swoim nieżyjącym ojcu Stanisławie. Pasieka funkcjonuje od końca lat 70. ub. wieku. Dziś jest to kilka uli usytuowanych poza zabudowaniami w okolicy „Księżego Lasu”.

Ogółem w Pustynach można doliczyć się około 100 pni pszczelich. Wynika z tego, że na 1 km kwadratowy przypada około 30 rodzin pszczelich. Średnia w kraju wynosi około 5,2 rodziny pszczele na 1 km. kwadratowy, zaś w podkarpackim współczynnik ten wynosi około 8,6. Wyraźnie widać, że na naszym terenie występuje duże przepszczenie.



Rodzinna pasieka w „Dębinie”

krótka historia spisana przez właściciela Marka Barzyka

W 2016 roku był obchodzony jubileusz 80. pasieki w „Dębinie”. Pasieka została przywieziona na to stanowisko z majątku w Skołyszynie przez Jana Barzyka. Składała się z 50 rodzin pszczelich i była przewożona etapami. Pod koniec 1937 roku pasieka w „Dębinie” była już kompletnie urządzona i ogrodzona wysokim płotem. Została zbudowana pracownia pasieczna i mały warsztat stolarski. Rodziny pszczoły żyły w ulach drewnianych, które jak na te czasy były bardzo nowoczesne, dwukondygnacyjne stojaki z półnadstawkami. W pracowni znajdowały się miodarki czteroplastrowe i ośmioplastrowe z napędem dolnym, walce do produkcji węzy, kociołki do wytopu wosku. W tych czasach była to najbardziej nowoczesna pasieka w całym regionie.

Jednak klęski dziejowe nie ominęły pasieki. Wprawdzie niemiecka okupacja, pomimo że pełniła ona ważną rolę w podziemiu AK, minęła bez większych strat. Niestety, po wyzwoleniu z okupacji niemieckiej, radzieccy żołnierze wracający z wojny ograbili pasiekę



Marek Barzyka



Pasieka w Dębinie – lata 30. XX w.



Pasieka w Dębinie

doszczętnie ze wszystkiego co tylko dało się wywieźć, cenne rzeczy osobiste schowane w pasiece, sprzęt oraz zapasy miodu i miodu pitnego. Na szczęście zostawili w spokoju pszczoły.

W 1950 roku z rozkazu nowych władz państwowych, na fali walki z reakcyjnym podziemiem, pasieka musiała opuścić Dębinę pomimo posiadanego aktu własności terenu. Udało się zakupić działkę rolną oddaloną o 300 metrów od starego pasieczyska. I tak pasieka w „Dębinie” została postawiona obok „Dębiny”. Jest to teren, na którym stoi ona do dzisiaj. Pasieczysko jest nasadzone drzewami i krzewami miododajnymi, samych dorodnych lip można doliczyć się około 100 sztuk. Był czas, że pasieka wędrowała częściowo po Bieszczadach.

W 1984 roku pszczele gospodarstwo przejął syn Jana, Marek Barzyk. Po krótkim eksperymencie z nowoczesnymi ulami styropianowymi, w 1986 roku pasieka wróciła do tradycyjnych drewnianych uli z daszkami dwuspadowymi. Pszczoły lubią takie ule i, jak to określił jeden z nestorów pszczelarstwa, „pasieka z takimi ulami, to pasieka z duszą”. Część rodzin pszczelich obecnie stacjonuje w lasach, gdzie mogą spełniać normy certyfikatu ekologicznego. Część pasieki pojechała do Warszawy, gdzie pszczoły w pięciogwiazdkowych hotelach produkują miód „Łazienki Gold”. Pasieka przechodzi powoli w ręce następcy – syna Jana.

Miód spod „Dębiny” był i jest wywożony do wielu krajów na świecie. Pasieka prezentowała swoje produkty na Targach Ekologicznych w Niemczech, Włoszech i we Francji. Nasze produkty biorą udział we wszystkich ważnych krajowych imprezach związanych z żywnością ekologiczną. Tradycyjne miody pitne produkowane w niewielkich ilościach zdobyły już wiele wyróżnień i mają swych stałych, wiernych smakoszy. Pasiekę odwie-

Miód wielokwiatowy



dzają często dzieci z przedszkoli, młodzież szkolna oraz studenci. Pasieka sama w ramach promocji często pojawia się w przedszkolach i szkołach.

Jakie miody pozyskuje pasieka w „Dębinie”? Z pasiek leśnych mamy miody certyfikowane oznaczone unijnym logo z zielonym listkiem „BIO”. Są to miody wielokwiatowe, leśne, akacjowe, ze spadzi jodłowej, lipowe i nawłociowe. Pasieka pozyskuje też niewielkie ilości pyłku kwiatowego, pierzgi i propolisu. Zamierzamy również pozyskiwać niewielkie ilości mleczka pszczelego. Budujemy też domek do inhalacji atmosferą ula. Chętnie przyjmujemy swoich klientów, którzy szukają produktów pszczelich najwyższej jakości, ale nie prowadzimy sprzedaży hurtowej.

Pasieka w „Dębinie” nie będzie się powiększać. Ilość rodzin pszczelich do obsługi przez właścicieli jest wystarczająca a jakość produktów musi być zachowana na najwyższym poziomie.

Pasieka rodzinna Kielarów

Zainteresowanie pszczołami i pszczelarstwem, jak to dawniej bywało, zaczęło się od przypadkowego złapania roju pszczelego. Był to chyba początek czerwca 1967 roku. Dzięki poradom sąsiadów, którzy trochę wiedzieli o pszczołach, zbudowanie na szybko czegoś co przypominało ul nie zajęło dużo czasu. Tak oto pojawiła się pierwsza rodzina, na ramkach niezbyt prostych, równych, ale zaczęła swoją pracę.

W kolejnych latach powoli budowa następnych uli i powiększanie liczby rodzin do 5 szt. trwało do 1974, kiedy to w zimie spadające drzewo gałęziami uderzyło w ule, przez co pszczoły



Stanisław Kielar z synem
Piotrem

spadły z ramek i żadna rodzina nie przetrzymała. Praca w delegacjach i za granicą spowodowała przerwę do 1977 roku. Wtedy właśnie kupiłem 2 rodziny od pszczelarza spod Dębiny pana Jana Barzyka i znów przez kolejne 4 lat zwiększyło się do ośmiu rodzin. Gdy pojawiła się w pasiece warroza, przez kolejne 2 lata z powodu znikomej dostępności środków do jej zwalczania, pszczoły słabły i jedna rodzina po drugiej znów wszystkie zginęły.

Po przeprowadzce do nowego domu, gdy wydawało się, że przygoda z pszczołami będzie zakończona, uśmiechem losu pod koniec maja 1989 roku w odstępie 2 dni przy domu uwiązały się dwa potężne roje. Bogatszy w wiedzę i doświadczenie po obsadzeniu rojów, w co prawda leciwych już ulach, na nowo pszczoły zagrościły przy domu. Kolejne lata to budowa wraz z synem nowych uli i powiększanie pasieki wokół domu, jak również część rodzin wywieziona została w las i na powstające wszędzie nieużytki powoli zarastające drzewami.

Do roku 2002 pasieka rozwinęła się do niewiele ponad 40 rodzin, wtedy to podzieliliśmy ją i syn Piotr przejął część rodzin bliżej domu. Kolejne lata to zdobywanie wiedzy i kwalifikacji na zawodowego pszczelarza już przez dwóch pszczelarzy i modernizacja sprzętu pszczelarskiego. W ostatnich latach przy pracach w pasiekach coraz częściej pomaga wnuk Kacper, który być może przejmie zamiłowanie do pszczół.



Zdobiony ul



Pasieka rodzinna Kielraów



O pszczołach w „Dębinie”

Miesięcznik „Dębina” w ciągu 20 lat opublikował kilka tekstów dotyczących pszczelarstwa. Były to m.in. dwa wywiady z miejscowymi pasjonatami.

W czerwcu 2001 roku ukazał się wywiad z Bolesławem Gunią, emerytowanym inżynierem naftowcem, który poświęcał wiele czasu na swą pasiekę zlokalizowaną w polach nad Flusami.

Z kolei w lipcu 2013 opublikowaliśmy obszerną rozmowę z Markiem Barzykiem, właścicielem pasieki „W Dębinie”, który wielokrotnie pojawiła się na naszych łamach, choćby z okazji święta drzewa.

Wiele miejsca poświęcaliśmy też na publikację artykułów promujących rodzime krzewy, w tym miododajne.

EdM

PROGRAM	
9.30 - 10.00	Rejestracja uczestników
10.00 - 10.05	Powitanie uczestników
10.05 - 10.30	Zadania programowe i ich realizacja przez nowo wybrany Zarząd Polskiego Związku Pszczelarskiego - Tadeusz Dylon, Prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego
10.30 - 11.15	Nowa metoda zwalczania warrozy przy pomocy ultradźwięków. Prezentacja urządzenia Rainera Krügera Varroa-Killer-Sound. Pozytywne efekty Strategii Zwalczania Warrozy na terenie Podkarpacia - Marek Barzyk, Prezes Kola Pszczelarzy w Krośnie
11.15 - 12.00	Analiza ekonomiczna w prowadzeniu pasieki na Podkarpaciu. Specyfika pszczelarstwa na terenach górskich i leśnych - Paweł Kisza, Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale
12.00 - 12.40	Przerwa kawowa
12.40 - 13.00	Formy i kierunki wsparcia pszczelarstwa. Na jakie wsparcie w produkcji pszczelarskiej mogą liczyć pszczelarze? Jakich warunków należy spełnić, by korzystać z tego wsparcia? - Jerzy Borcz, Dyrektor Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Rzeszowie
13.00 - 13.45	Zasady sprzedaży bezpośredniej produktów pszczelich wyprodukowanych w pasiekach i gospodarstwach rolnych - Lidia Sasiadek, Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale
13.45 - 14.30	Przerwa obładowa
14.30 - 15.15	Atrakcyjność leśnych pożytków pszczelich w woj. podkarpackim. Współpraca pomiędzy organizacjami pszczelarskimi a nadleśnictwami. Rola lasów w oczyszczaniu powietrza z zanieczyszczeń - dr Edward Marszałek, Przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie

Dodatek do Dębiny nr 3 (240)

Teksty: Marek Barzyk, Stanisław Kielar, Edward Marszałek, Jan Omachel

Skład: Wydawnictwo RUTHENUS, Karolina Bednarz,

Grafiki wykorzystane Designed by: Vectorpocket/macrovector/zirconicusso/Freeplik

